Poczta opłacona z góry. Cena 25 groszy.

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE POŚWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE.

Organ szerszych warstw ewangelików polskich, przy udziale *Ks. Karola Banszela* ze Lwowa, *ks. Karola Świtalskiego* z Poznania, *ks. Karola Messerschmidta* z Grodna, *ks. J. Winklera* z Pilicy, *ks. kapelana A. H. Figaszewskiego* z Brześcia n/Bugiem, *prof. gimnazjum im. M. Reja, Dra O. Bartla, prof. gimn. zgierskiego A. Wajgelta*, pod redakcją *ks. seniora Gloeha* — z Warszawy.

Cena prenumeraty: wraz z przesyłką pocztową: 3 zł. kwartalnie. Pojedynczy numer 25 groszy.

Adres Redakcji i Administracji: WARSZAWA, ks. senior F. GLOEH, ul. Puławska Nr. 4.

Prócz administracji prenumeratę przyjmuje: w Warszawie, księgarnia W. Mietke, Wspólna 10. Księgarnia, G. Szylinga, Szpitalna 10. w Łodzi, księgarnia Rennera Piotrkowska 65.

Wychodzi raz na tydzień w niedzielę.

Ogłoszenia: Kolumna zawiera 4 szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparelowy po tekście 20 groszy w tekście 40 groszy.

Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 1508.

Rok XVIII. WARSZAWA, dnia 1 sierpnia 1937 r. **Nr. 31.**

Ks. E. Wende.

Moc Boża

Na ostatek, bracia moi, wzmacniajcie się w Panu i w sile mocy Jego. Efez. 6, 10.

Mamy się wzmacniać w Panu. Czy nasza moc jest Pańską mocą?

Odpowiedź wymaga namysłu.

Zwycięskie opanowanie sił przyrody mogłoby świadczyć o mocy Pańskiej, gdyby w parze z tym opanowaniem szło opanowanie samego siebie. Ujarzmienie całego człowieka, jego żądz cielesnych i pychy serca. I poddanie woli wyższej. Albowiem wolność nie może być nieskrępowaną niczem swawolą. Tylko musi się manifestować w dobrowolnym uznaniu obowiązujących granic. Nawet wszechmoc Boża uznaje granice, które wytyczyła wszechmądrość i świętość Stwórcy.

Póki siła człowieka przejawia się tylko w panowaniu nad przyrodą, władza jego jest jako miecz w ręku szalonego. Opanował siły, zawarte w atomach, tylko siebie samego nie umie opanować.

Potrzeba nam mocy pańskiej. A więc tej dobrej mocy, która nie burzy, tylko buduje, nie rani tylko goi, nie powiększa zamętu, tylko tworzy pokó, i jedność, której nikt nie przeklina, tylko każdy błogosławi.

Jak tę moc zdobyć? Na czem on polega? Definicje nawet rzeczy znanych niezawsze są łatwe. Albo są niezrozumiałe, albo nieścisłe. Więc, nie kusząc się o określenie wyczerpujące, powiedzmy, że znamieniem siły jest skupienie wielkie. Mocna jest stal, gdyż jest żelazem zaharatowanym w ogniu pod młotem kowala. Mocny diament, mocny granit, gdyż okrzepł pod potężnym ciśnieniem skalnych mas.

Czyż nie tak jest z mocą duszy? I dusza, jeżeli chce zdobyć moc, wymaga skupienia. A skupić się, znaczy izolować się. Odnaleźć samego siebie, swój świat, swoją odrębność, swój cel i swoją drogę. Nie jest mocny człowiek, który ogląda się na innych, potrafi żyć i działać tylko w masie i w oparciu o innych. Kto chce być mocny, nie może się bać osamotnienia. W znaczeniu głębszym duchowym. Można wszak, żyjąc w masie i nie wyrzekając się wspólnoty losów, być od mas niezależnym, wolnym i mocnym człowiekiem.

Historia zna przykłady ludzi mocnych, ktorzy zdumiewali współczesnych i potomnych potęgą swej nieugiętej i nieustraszonej woli i niekiedy umieli światu całemu przeciwstawić się i wolę swoją światu narzucać. Są wśród nich fenomeny, o których świat nie zapomni. Powiedział ktoś, że pięciu czy sześciu wielkich mężów od Mojżesza zacząwszy, a na największych naszej doby skończywszy, zaważyło silniej na dziejach świata, niż miliony ludzi i wiele pokoleń.

Gdy przyjrzymy się bliżej, zauważymy jednak, jak ci wielcy są do siebie niepodobni. Jakże odrębne były sposoby działania, cele i źródła sił. Nie odmawiając szacunku żadnemu z tych, których ludzkość uznała za wielkich bohaterów, zgodzimy się, że najgłębszy podziw i najszczerszą cześć budzą w nas ci, którzy walczyli nie ostrzem miecza, a mocą ducha. Jaką potęgą opromieniona jest postać Mojżesza, wodza i proroka, Eliasza, wielkiego samotnika, a w naszych czasach tego starca wątłego, który głodem swoim miliony braci zmusza do uwielbienia, a największe mocarstwo świata do ustępstw.

Mahatma Gandhi w pamięci świata nie zginie.

Otóż najgłębszą cześć budzą w nas ci, wśród tylu wielkich najwięksi, którzy moc swoją czerpali z wiary w Boga żywego.

Jak na szczytach górskich oczom wędrowca ukazują się bezkresne i olśniewające widoki, tak odsłaniają się nowe i nieznane światy oczom tych, którzy w samotności twarzą w twarz z Panem niebios i ziemi obcują. Którzy z wiary czerpią moc, jakiej grzeszne serce nie zna. Pewność, której nic ziemskiego nie imponuje i której nikt i nic tu na ziemi nie zastraszy. Pokój, którego żadna kłótnia ziemska nie zamąci. I miłość, która z jadem nienawiści plugawej staje do walki. I której majestat zwycięży. Wobec nieba i ziemi, jeżeli nie dziś, to jutro, jeżeli nie tu, to tam. Ale zwycięży.

O ruchu ekumenicznym

Problem ekumenicznej pracy w Szwajcarii rozpatrywano szczegółowo na ostatnim zebraniu „Szwajcarskiej Federacji Kościołów" w Chillon. Wyrażono tam cały szereg głębokich myśli. Podkreślono między innemi, że pytanie o celowości duchowego ruchu, tak jak go przedstawia ogólne dzieło ekumenicze jest niedopuszczalnym, gdyż spowodowałoby materjalizm wiary, która spoglądałaby nie na niewidzialne — tylko na widzialne. Ekumeniczny ruch, jako prawdziwie chrześciański nie opiera się na teologji sukcesu, ale na teologji krzyża, która musi się liczyć z najcięższymi przeciwnościami i klęskami. Ponieważ ruch ekumeniczny jest zwierciadłem ogólnego położenia kościoła, przeto światowe konferencje kościelne nie mogą też przynosić rezultatów zewnątrz kościołów. Cała praca ekumeniczna odbywa się wewnątrz kościołów. W Szwajcarji poznali tę prawdę wodzowie kościoła. Są oni świadomi tego, że odnowienie kościoła od podstaw może być przeprowadzone przez rozważania wszystkich nad istotą i posłannictwem tegoż kościoła. Odrodzenie to służyłoby nowemu prawu o stosunku między kościołem a państwem i między kościołem i światem. Taki pogląd można powiedzieć pojawił się w narodowych kołach kościelnych w Szwajcarii. Stało się tam zrozemiałem, że żaden kościół pojedyńczo nie rozwiąże wielkich problemów naszych czasów. Dlatego jest obowiązkiem wszystkich kościołów, aby wspólnie o nową chrześć. wiarę i o nowe kościelne życie walczyć, które nie jest ani złudzeniem, ani okłamywaniem siebie samego, lecz oddaniem się Bogu. Z takimi myślami szwajcarskie kościoły przystąpiły do pracy w światowych konferencjach w Oxfordzie i Edynburgu.

Położenie protestantyzmu we Francji jest niepewne, a to ze względu na jego rozbicie i nurtujące go sprzeczne prądy. Stwierdzić jednak należy, że dla sprawy ekumenicznej nie jest to przeszkodą, przeciwnie liczba jej bojowników w Francji jest stosunkowo duża, zwłaszcza gdy się zważy, do jakiej znikomej mniejszości protestanci tam należą. Aby powiadomić opinję francuską i zaznajomić ją z celami i metodami pracy, użyto do tego propagandy prasowej. Dużo więc napisano o mającej się odbyć konferencji ekumenicznej rady w Oxfordzie i o konferencji ekumenicznego ruchu wiary i konstytucji kościelnej w Edynburgu. Skutkiem tej działalności prasowej, usunięto wątpliwości, jakie miała opinia publiczna we Francji w stosunku do Oxfordu i Edynburgu. Podobne wątpliwości, napotykane i w innych krajach, mają swoje źródło w nieznajomości ekumenicznego ideału kościelnego.

To też wszędzie tam, gdzie się ten ideał w prawdziwym świetle pokaże, rozpraszają się nieprzychylne o nim sądy, a pojawia się na widnokręgu nadzieja na bogate rezultaty. Nie brak we Francji w dzisiejszych czasach ludzi dobrej woli, którym potrzebna jest nadzieja, że ziści się i zorganizuje na szerszą skalę zakrojone zjednoczenie kościołów. Przy tem jedni kładą nacisk na eschatologiczne, — drudzy na praktyczne chrześciaństwo. Wszyscy jednak oni będą Bogu dziękować, gdy konferencje w Oxfordzie i Edynburgu doprowadzą do ściślejszego zjednoczenia tak bezwględnie potrzebnego w dzisiejszych czasach. — Na konferencji brytyjskiej chrześć. organizacji studentów Anglji w roku 1930, pewien delegat zapytany, do której z trzech sekcji konferencji chciałby się przyłączyć, — odpowiedział, że jemu współpraca we wszystkich trzech sekcjach jest bardzo miła, ponieważ on sam zawsze był fanatycznym przyjacielem ekumenicznej pracy. Czy zapytany, także bliżej wyjaśnił, czem dla niego była ta ekumeniczna praca, — tego już nie dopowiedziano. Należy wyjaśnić, że określenie „ekumeniczne" zyskało sobie w międzyczasie prawo obywatelstwa, tak że nie potrzeba tego terminu bliżej tłumaczyć.

Początkowo termin ten był określeniem starego świata. Właśnie państwo rzymskie było tym ekumenicznym światem.

Później chrześć. kościół przyjął to wyrażenie i przez nie podkreślał swój wspólny fundament wiary dla poszczególnych części kościoła. Następnie miały miejsce ekumeniczne sobory, które ugruntowały wspólną własność duchową kościołów. Dzisiaj przymiotnikiem „ekumeniczny" określa się te organizację, która są ideowo ze sobą spokrewnione i które pragną podkreślić i wzmocnić jedność kościoła. Dla scharakteryzowania tych właśnie stowarzyszeń, mających na celu jedność kościelną, — terminem międzynarodowym byłoby błędnym, gdyż dzieli on ludzkość na narody.

Armin Stein (H. Nietschman). (87)

Książka o Doktorze Luterze

Przełożył z niemieckiego M. Winkler.

I tym razem walczono bezskutecznie, powoływanie się Zwingliego na ojców kościoła także nie posunęło sprawy naprzód, aż wreszcie kanclerz się w to wmięszał, wzywając strony, ażeby nareszcie odnalazły sposób wyjścia.

„Ku temu jedna tylko droga prowadzi", rzekł Luter: „mianowicie, ażeby Szwajcarzy cześć oddali Słowu Bożemu".

„Wszak czynimy to", gorączkował się Zwingli, „nasza nauka jest oparta mocno na Słowie Bożem, i Wam dowiedziony został błąd wasz".

Ponownie wskazał Luter na słowa, które wypisał na stole przed sobą: „Spójrzcie tylko, te słowa Pan nasz wypowiedział! Chcecież je wypaczyć i przekręcić? Niestety, tak mało jak Was tekst mój przekonywa, tak mało też wzruszają Was moje dowody. — Tem niemniej wyrażam Wam swoją wdzięczność, moi panowie, żeście się w czasie dysputy zawsze godnie i uprzejmie względem nas okazywali, też upraszam Was, najmilszy panie Zwingli, ażebyście mi przebaczyli, jeśli Was w czemkolwiek uraziłem mowa moją, gdyż i ja ulegam ułomnościom ciała i krwi. Żegnajcie i niech was Pan Bóg ma w Swojej opiece; On sprawiedliwie osądzi, kto ma słuszność. Proście Boga, abyście się nawrócili".

„I wy o to proście", przerwał nieproszony Oekolampadiusz, „Wam się to także przyda".

Zwingli spojrzał na niego karcącym wzrokiem. Widocznem było, że złagodniał, i łzy stanęły mu w oczach, kiedy się przekonał, że musi się pożegnać z nadzieją pozyskania Wittenberczyków dla swoich wielkich planów. On przystąpił do Lutera i rzekł głęboko wzruszony: „I ja Was proszę, panie Doktorze, chciejcie mi wybaczyć cierpkie słowa, które w gorączce polemiki z ust moich padły. Zawsze pragnąłem szczerze pozyskać Waszą przyjaźń, a i teraz niemniej radbym upewnić się w takowej".

Bez słówka ujął Luter podaną sobie dłoń, i spojrzał na margrabię, jak gdyby go wzywał do położenia końca tej sprawie.

Na ostatek podniósł się jeszcze burmistrz miasta Strasburga i próbował zmusić Lutera do usprawiedliwienia się z zarzutu błędnej nauki o Trójcy Świętej, uczynionego temu miastu, lecz Luter załatwił się z nim krótko węzłowato: „Nie mam ochoty być waszym nauczycielem. Pisma moje i wyznanie moje w nich zawarte posiadacie, te przeczytajcie sobie".

Margrabia powstał, a po upływie kilku minut sala, o której ściany obijały się głośne słowa bojowe, pogrążyła się znów w ciszę grobową.

Nie pasuje także to określenie „international" w stosunku do spraw kościelnych, ponieważ zabardzo przebija w niem podział na różne kościoły. „Ekumene" oznacza przywróconą na nowo jedność kościoła w Jezusie Chrystusie, jedność ta organizacyjnie jest nie do ujęcia, mimo to jednak może ona zaistnieć, gdyż mimo zewnętrznego podziału kościołów, istnieje ta jedność w wyznaniu każdego poszczególnego kościoła. Ruch ekumeniczny jest bardzo ważnym wyrazem tej jedności.

Światowe konferencje kościołów w Oxfordzie i Edynburgu mają dla anglikańskiego kościoła i dla wszystkich innych kościołów świata bardzo wielkie znaczenie. Kościół anglikański świadomy swej ekumenicznej odpowiedzialności, dlatego starannie przygotował się na przyjęcia licznych uczestników konferencji. Jak wielkie znaczenie przypisuje kościół anglikański tym konferencjom, wynika choćby z tego, że arcybiskup Canterbury wygłosił w Oxfordzie inauguracyjną przemowę oraz przyjął uczestników konferencji w pałacu Lambeth. Zaś arcybiskup Yorku uczestniczył w Oxfordzie i niezależnie od tego, także przewodniczył na światowej konferencji nad „wiara i konstytucją kościoła w Edynburgu".

Udział tych obydwóch książąt kościoła w głównych ekumenicznych konferencjach daje gwarancję skutecznej współpracy anglikańskich pracowników przy odbudowie „Una Sancta", dla której Oxford i Edynburg stanowią ważny etap. Obydwie konferencje znajdą w szerokiej opinji angielskiej bardzo silny odgłos, ponieważ zagadnienia, jakie tam będą poruszane, zainteresują całe społeczeństwo.

Wolne kościoły w Anglji odczuwają także coraz bardziej potrzebę najściślejszej współpracy w jedności ducha z innymi kościołami.

To też spodziewają się one, że konferencja w Oxfordzie i Edynburgu utworzą wspólny front w całym chrześcijaństwie. Anglji brak tego ważnego zrozumienia, — co się daje wyczuć, że aktualne problemy wszystkich krajów i wszystkich kościołów są wspólne. Opinja angielska spodziewa się po konferencji, że główne zadania jednego powszechnego kościoła będą wyraźnie postawione, a następnie ze względu na wspólność zadań i kościelnych inicjatyw, będzie utworzony wspólny ekumeniczny front kościołów.

Oxford i Edynburg kościołów nie zjednoczą, ale dadzą wspólność pracy, jedność strategii i jeden wspólny cel. Brytyjskie wolne kościoły spodziewają się, że te dwie konferencje zapoczątkują przebudzenie ludu kościelnego do nowego życia, do nowych zadań — przez co może być osiągnięta jedność chrześcijaństwa. Kościoły Szkocji mają zamiar wziąść udział w konferencji nad wiarą i konstytucją kościoła w Edynburgu. Szkocja z powodu swego geograficznego położenia, dość późno dostała się w orbitę ruchu ekumenicznego — w porównaniu z kościołami innych krajów, — zato teraz interesuje się bardzo przygotowaniami do konferencji, w których brała udział przez swych przedstawicieli. Kościół Szkocji spodziewa się po tych konferencjach nowego bodźca dla zadań, do których czuje się już dziś powołanym. Kościół ten w każdej chwili gotów był uznać stanowisko każdego innego kościoła, w którym się głosi czystą Ewangelię i w którym panują porządek i karność.

Zerwanie rokowań, jakie niegdyś miało miejsce między kościołem Szkocji, a kościołem Anglji było dla wielu rozczarowaniem tembardziej, że obydwa kościoły mają wspólne ciężkie zadania. Na szczęście doszło między niemi do pewnego porozumienia i współpracy.

Dziś tę współpracę podjęły na wielką skalę konferencje w Oxfordzie i Edynburgu.

Z Tow. Pol. Młodz. Ewang.

Zarząd T.P.M.E. zamieszczając dalszą listę ofiarodawców z radością stwierdza, iż suma ofiar osiągnęła zł. 1222.

Wszystkim tym, którzy pospieszyli z pomocą T-wu w ciężkim dla niego okresie, Zarząd składa serdeczne podziękowanie.

Dalsza lista ofiarodawców:

PP. Cecylja Mieszkowska zł. 3.—, H. Łacińska zł. 10.—, Emilia Kronberg zł. 5.—, Lucjan Stopczyk zł. 10—. Mec. Karol Wellisch zł. 100.—, Halina Henneberg zł. 50—. Natalja Gottschalk zł 5.—, Eugenja Komiczowa zł. 5.—, prof. Jerzy Loth zł. 20.—, Ludwika i Emil Tonnowie zł. 25.—.

41. Rozdział.

WĄTPLIWY UKŁAD.

Margrabia Filip był w złym humorze, kiedy tegoż dnia wieczorem przechadzał się po pokoju swoim, podczas gdy pan kanclerz Feige nieporuszenie stał w niszy okiennej, nie śmiąc przeszkadzać rozmyślaniom pana swego, sam pogrążony w zadumę, z której go dopiero margrabia, przystanąwszy w wędrówce swej, przyciszonym głosem przebudził: „Wyłuszczając wątpliwości swoje, miałeś jednak słuszność. Nie byłbym nigdy przypuszczał, że teolodzy mają tak twarde głowy, iż nawet wtedy, gdy się już poprzez całe morze błędów papieskich odszukali, nie potrafią przeskoczyć przez ten wąski rowek, który ich jeszcze od siebie dzieli. — Ale czyż to wszystko miałoby spełznąć na niczym? Miałżebym ich puścić od siebie, nie dokonawszy ostatniej jeszcze próby? Wszak osobiste ich zetknięcie się sprawiło, że ludzie ci zbliżyli się do siebie i usunięte zostało niejedno uprzedzenie, wyjaśnione zostały różne nieporozumienia".

„A co Wasza Miłość zamierza uczynić?" zapytał kanclerz zaciekawiony.

Margrabia zbliżył się do niego i rzekł głosem przyciszonym: „Zwingli usilnie mnie błagał, ażebym Lutera do tego nakłonił, by przynajmniej co do tych punktów, na które już się zgodzono, sformułował wspólne wyznanie".

„I rozmawialiście w tym względzie z Luterem, miłościwy panie?" zapytał kanclerz.

„Jeszcze tego nie uczyniłem", była odpowiedź, „ale mam zamiar dziś jeszcze wieczorem to zrobić; tak, nawet teraz zaraz udam się do niego".

Powiedziawszy to, pospiesznie się oddalił.

Kanclerz zajął wygodne miejsce w fotelu i pogrążył się w myślach. Miał na to dosyć czasu, gdyż upłynęła cała godzina, zanim margrabia powrócił.

Wchodzący miał zadowoloną minę. „Choć z trudem, ale udało mi się! Luter chce sam ułożyć artykuły. Coprawda oświadczył mi przytem, że bynajmniej nie będzie się w nich starał ująć sobie Szwajcarów, przeciwnie, wypowie się swobodnie i bezwzględnie. Zatem pomóżcie mi, kochany Feige, wpłynąć na Szwajcarów, ażeby się z tym pogodzili, o ile to tylko będzie możliwe".

Zanim jeszcze dzień nastał, podniósł się Luter z łoża i zabrał się do pracy. Nie długo trwało i wyznanie jego, ujęte w piętnastu artykułach, było już spisane na papierze. Mówiło ono o Trójcy Świętej, o osobie Chrystusa, o grzechu pierworodnym, o wierze i usprawiedliwieniu, o Słowie Bożym, o chrzcie, o dobrych uczynkach, o spowiedzi, o zwierzchności, o urządzeniach kościelnych i o komunii świętej.

Jeszcze tego samego dnia przed południem zebrali się teolodzy i wysłuchali te zdania.

Zarząd przypomina Członkom i Sympatykom Twa, iż podczas ferji wakacyjnych lokal otwarty jest we czwartki każdego tygodnia, w które to dnie odbywają się dyżury członków Zarządu.

Czynne: czytelnia, biblioteka, radio, ping-pong i bilard.

Odpowiedzi Administracji

W. P. Gustaw Bauer w Zduńskiej Woli. Przepraszamy za omyłkę. Nr. Nr. 26, 27 i 28 wysłaliśmy i odtąd egzemplarze będą regularnie posyłane.

W. P. Kazimiera Feldt w maj. Czerniewiczki. Omyłka nastąpiła z winy firmy Gebethnera i Wolffa, która mylnie podała obecny adres W. Pani, następnie zamiast od II półrocza, podano od II kwartału r. b. i nie podano nazwiska W. Pani, wobec tego myśleliśmy, że p. Eglan jest naszym nowym prenumeratorem. Dopiero karta W. Pani wszystko nam wyjaśniła. Odtąd prosimy W. Panią zawsze zawiadamiać o zmianie swojego adresu kartą bezpośrednio naszą administrację. Należność za prenumeratę za II kwartał jest już uregulowana, a przesłane numery za II kwartał niech Szanowna Pani zwróci firmie Gebethner i Wolff w Łodzi i niech należność za nie nam prześlą, to może odtąd dokładniej będą załatwiali zlecenia swoich klijentów.

Wiadomości statystyczne urzędu parafialnego

Ochrzczono: 1 chłopca i 1 dziewczynkę.

Ślub zawarli: Edwin Anders (e-a) z Wandą Lutz (e-a); Jan, Rudolf Hanisch (e-a) z Marianną, Rozalią Stefańską z d. Laskowską (r-k).

Zmarli: Henryk, Julian Szindler l. 71; Konrad Frank l. 55; Karol, Adolf Meyerhoff l. 70; Stefan Mejer l. 29.

Porządek nabożeństw.

w kościele parafialnym przy ul. Królewskiej.

Dnia 1 sierpnia, X Niedziela po Trójcy Św.

godz. 9 rano nabożeństwo w kaplicy szpitalnej Ks. Michelis.
„ 9.30 „ „ w kościele niemieckie (Obiaw. Św Jana 3. 9. Jer. 7. 1—11). Ks. Ruger.
„ 11.30 „ „ „ główne (Obiaw. Św. Jana 3. 9. Jer. 7. 1—11). Ks. Michelis.
„ 10.30 „ „ w Tabicie w Skolimowie ks. wik. Hławiczka.
„ 11.30 „ „ we Włochach (ul. Parkowa 22) ks. Ruger.
Dnia 6 sierpnia 9 rano nabożeństwo komunijne.

W Ewang. Kościele Garnizonowym

(Puławska 4)

Dnia 1 sierpnia nabożeństwo o godz. 10-ej odprawi Ks. Messerschmidt.

Najciekawsze audycje Polskiego Radia w Warszawie.

od dnia 1. VIII. do 7. VIII. 37 r.

Niedziela dn. 1.VIII. 1937 r. 8,00 Audycja 9.00 Nabożeństwo z Łodzi 10,45 Orkiestra 12.03 Poranek muz. 13.10 Koncert 14,40 Dla dzieci 15,00 Dla wsi 16,00 Koncert 16.30 Duety op. 17.00 Komedia 17.25 Pływackie zawody 18.00 „Podwieczorek przy mikr." 20,00 Muzyka 21,00 Ze Lwowa 22.00 „Karnawał" 22 30 Płyty.

Poniedziałek dn. 2. VIII. 1937 r. 6.15 Audycja 12.15 Pogadanka 12.25 Płyty Od warsztatu do warsztatu 16.15 Recital skrzyp. 17,00 Koncert 18.15 Płyty 19.00 Audycja żołn. 20.00 Koncert 21.45 „Kapral Szczapa" 22,00 Recital 22,25 Płyty.

Wtorek dn. 3. VIII. 1937 r. 6.15 Audycja 12.25 Orkiestra 16.00 Dla dzieci 16,20 Kwartet 16 45 Felieton 17.00 Koncert 18.15 Płyty 19.00 Skecz 19.15 Recital 20.00 „Moda i zbytek" 21,05 Z Krakowa 21.45 „Kapral Szczapa" 22,00 Koncert.

Sroda dn. 4. VIII. 1937 r. 6.15 Audycja 12,25 Orkiestra 16,00 Szkic lit. 16,15 Koncert 17,00 Koncert 17,50 Pogadanka 18.15 Płyty 19.00 Słynni dyrygenci 20,00 Koncert 21,00 Koncert chopinowski 21,45 „Kapral Szczapa" 22.00 Muzyka taneczna.

Czwartek dn. 5. VIII. 1937 r. 6.15 Audycja 12.25 Koncert 16.00 Pogadanka 16,15 Muzyka 17.10 Audycja 18,15 Płyty 19.00 Słuchowisko 20.00 Koncert 21.15 Ze zlotu Skautów w Holandii 21,45 „Kapral Szczapa" 22,05 Utwory fortepianowe na 4 ręce i pieśni.

Piątek dn. 6. VIII. 1937 r. 6.15 Audycja 12,25 Orkiestra 16.15 Chór 16.45 Reportaż 17.00 Muzyka 17.50 Pogadanka 18.20 Płyty 19.00 „Szlakiem Kadrówki" 20.00 Pieśni 21,00 Orkiestra 21,45 „Kapral Szczapa" 22,00 Recital 22.30 Płyty.

Sobota dn. 7. VIII. 1937 r. 6.15 Audycja 12,25 Koncert 16,00 Dla dzieci 16,30 Koncert 17.50 Pogadanka 18.15 Płyty 19.00 Orkiestra 20,00 Audycja dla Polaków zagranicą 21,05 Muzyka taneczna.

Prenumerata „Głosu Ewangelickiego" wynosi: kwartalnie 3 zł. miesięcznie 1 zł. Wpłacać można w administracji. — Na ręce ks. seniora Plebanja przy Ewang. Kościele Garnizonowym Puławska 4. Adres dla czasopism zamiennych i listów do redakcji: Puławska 4. tel. 8.90-15.

Redaktor i Wydawca: Ks. senior FELIKS GLOEH

Drukarnia „Głosu Ewangelickiego", Warszawa, Puławska 4. tel. 8. 90-15.